Nr. 131. w Wtorek dnia 9. Czerwca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 8. Czerwca — Jeneralna korespondencya austryacka czyni uwagę nad artykułem Observera przesłanym telegrafem, że ów dziennik londyński byłby się bardziej zbliżył do prawdy, gdyby powiedział: że przystanie Anglii na projekt zredagowany wedle austryackich sześciu punktów przesłać się mający do Petersburga odeszło do Paryża i Wiednia.

Paryż, 8. Czerwca. — La France dowiaduje się, że 4 okręty liniowe, trzy transportowe i dwie fregaty otrzymały rozkaz do przewiezienia wojska i amunicyi do Meksyku.

Londyn, 9. Czerwca. — Na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej oświadczył Russel, że propozycye francuskorosyjskie, które mają być przesłane Rosyi, oparte na traktacie wiedeńskim pod względem Polski w sobotę doszły do Wiednia. Hr. Rechberg zasięgnie zdania swego cesarza w tej mierze. W izbie niższej oświadczył Hennessy że wniesie o adres za niepodległą Polską, ponieważ Rosya pogwałciła traktaty.

Wiedeń, 9. Czerwca. — Dzisiejszy Botschafter pisze: zgoda pomiędzy gabinetami państw zachodnich pod względem traktowania sprawy polskiej jest teraz zupełna. Kwestyą we względzie konferencyi w ten sposób załatwiono, że Francya zezwala, aby polska sprawa na konferencyi 8 mocarstw, które podpisały końcowy akt wiedeński, była traktowana, przez co bezpośredni związek z aktem końcowym kongresu wiedeńskiego się nadarzy. Nie wątpią, że Austrya przystąpi do tego punktu. Punkt zaś co do zawieszenia broni mocarstwa zachodnie zaniechały. — Podobną wiadomość zamieszcza Presse.

Berlin, 9. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać dziedzicowi hrab. Ulrichowi Hermanowi Axel von Behr-Negedank w Berlinie godność szambelańską, a zamianować radzcę przy sądzie powiatowym Buecha w Greifenhagen dyrektorem sądu powiatowego.

Babelsberg, 6. Czerwca. — Najj. Pan słuchał dziś na zamku babelsbergskim referatów jenerał-porucznika i jenerał-adjutanta barona Manteuffla i rzecz. tajn. radzcy gabinetowego Illaira.

Berlin, 8. Czerwca. — Kreuzzeitung pisze, że profesor Holtzendorf prawnik tu mieszkający, ma zamiar wezwać tutejszy fakultet prawny, tudzież inne fakulteta tego rodzaju przy pruskich i niemieckich fakultetach, do dania opinii względem ostatniego rozporządzenia co do prasy.

— Berliner Abendzeitung została zabrana. Policyjny porucznik wezwał przed siebie zamieszkałego w tymże rewirze nakładzcę »Politischen Volksbibliothek,« którą redagnje Dr. Bernhard Hesslein i zwrócił uwagę na dążność nieprzychylną tego pisma rządowi.

— Tutejsza policya odkryła znów, jak pisze Kreuzzeitung, w dniu 4. bm. 20 skrzyń z bronią belgijską, którą tu przez Ruhrort nadesłano i do Bydgoszczy zaadresowano.

— Oświadczenie sześciu berlińskich dzienników z d. 3. Czerwca przedrukowały i do niego przystąpiły następujące jeszcze dzienniki prowincyalne: Düsseldorfer Ztg., Graudenzer Gesellige i Bergische Ztg. Berliner Abend-Ztg otrzymała także ostrzeżenie pierwsze za przystąpienie do oświadczenia pierwszych sześciu dzienników. Pismo dowcipne Die heitere Welt także otrzymało ostrzeżenie za poezyę w niem zamieszczoną.

Królewiec, 5. Czerwca. — Tutejsi reprezentanci miasta wymówili się od podejmowania uroczystego następcy tronu, podobnie i starszyzna kupiecka nie przyjęła wniosku o zaproszenie następcy tronu do przejazdu do Piławy, jak donosi Ostpreussische Ztg. K. H. Z. ogłasza na to podanie ostatnie następujące sprostowanie: wiadomość zamieszczona w dzisiejszym numerze tej gazety, że królewska regencya poleciła przewodniczącemu tutejszemu kupiectwu w czasie obecności Jkr. w. następcy i następczyni tronu urządzić uroczystość na cześć tychże, polega na nieprawdzie. Spółudział regencyi w tej rzeczy ogranicza się po prostu na zapytaniu ustnem pana przewodniczącego ze strony podpisanego, czyli kupiectwo podobną zamierza przysposobić uroczystość, zapytanie, które powinno było być uczynione z tego powodu, aby uroczystości co do czasu niekollidowały. Polecenie, o jakiem błędnie utrzymywano, nie leży w atrybucyi regencyi, jak się samo przez się rozumie. Królewiec, 5. Czerwca 1863. Królewska regencya. v. Kamptz.

Królestwo Polskie.

Wedle najświeższych listów z Brodów potwierdza się wiadomość, że powstańcy obsadzili Konstantynów. Równie trzymają się w Lubarzo i Połonnie, i pod Sławutą ma się tworzyć znów nowy hufiec. Natomiast mieli Moskale przy pomocy chłopów pod Koszowatą na Ukrainie zmusić powstańców po zapalczywej bitwie do ustąpienia w lasy.

— Wedle wiadomości wiarogodnych powstanie się wzmaga za Dnieprem, jak pisze National Ztg., ale przybiera więcéj społeczny niż polityczny charakter. Rozruchy szerzą się między chłopami i rozciągają się aż do gubernii Kurskiej. Dziedzice z tego powodu wiele tam cierpią. Chłopi w onych okolicach byli w zeszłym jeszcze wieku pod względem osobistym wolnymi i tylko do służby kozackiej obowiązani i dopiero po buncie Pugaczewa popadli w poddaństwo, które ich niezmiernie uciskało i z tego powodu ciągle tam wybuchały bunty.

— Jeneralna korrespondencya austryacka pisze z nad granicy rosyjskiej pod dniem 2. Czerwca, że Moskale w Olkuszu od trzech dni spodziewają się tam napaści hufców powstańczych, które ciągną z wnętrza kraju. Z tego powodu obozują pod gołem niebem.

— Neueste Nachrichten donoszą, że trzy szwadrony ułanów weszły w południe do Warszawy a muzyka zagrała mazurka Dąbrowskiego. Ludność rozciekawiona wybiegła na plac przed teatrem w mniemaniu, że to powstańcy. Tymczasem oberpolicmajster Łowszyn kazał natychmiast pułkownika tego pułku Almazowa aresztować i do komenadnta placu zaprowadzić. Tu wyjaśniła się zagadka. Ani pułkownik, ani oficerowie, ani kapela nieznała tekstu do tego mazurka, który w Rosyi bez wszelkich podejrzeń zwykle grywają z powodu pięknej jego melodyi.

Warszawa, 1. Czerwca. — Donoszą nam z Litwy: Jabłonowski (pseudonim) po rozprawie z Moskalami pod Karopolem, posunął się ku rzece Jurze (na Żmudzi) i jej prawym brzegiem idąc przez las ambikowski, dotarł do Sztępol, gdzie 23. Maja było starcie między kilkunastu naszemi jeźdźcami a 90 moskiewskiemi strażnikami pogranicznymi. W tem spotkaniu ze strony Moskali było kilku zabitych i rannych, a z naszej strony poległ Skulski. Tegoż dnia wieczorem w lesie za Dęplami ku Judrenom, Moskale cztery razy rzucili się na nasz obóz, lecz za każdym razem byli odparci z wielką stratą swoich. Nazajutrz 24. Maja, otrzymawszy Moskale posiłki z 5 rot piechoty i 200 koni straży pogranicznej, znów cztery razy przypuszczali atak do naszego obozu, ale poniosłszy niemniejszą jak poprzedniego dnia stratę, nakoniec odstąpili zupełnie. W obu tych dwóch dniach Moskali zabito i raniono przeszło stu, nasze straty są w porównaniu małoznaczące. Następnie Jabłonowski połączył się z oddziałem telszewskim.

W trockim powiecie naczelnik wojskowy tego powiatu Łada z oddziałem z tego powiatu, miał się połączyć z oddziałem Wisłoucha niedaleko stacyi kolei żelaznej Prowieniszki i tam wspólnemi siłami napaść na stacyę i rozbroić moskiewską załogę. Oddział drugi dążąc do tego miejsca, nagle został oskoczony przez Moskali 19. Maja z rana. Jakkolwiek napad był niespodziany, oddział jednak za pierwszym strzałem pikiety prędko stanął w bojowym szyku. Walka trwała 6 godzin, w któréj Moskale stracili 30 zabitych i rannych kilkudziesięciu. Z naszej strony legło 16. Poczem nasz oddział wobec przeważającej siły, bo 5 rot piechoty i 60 kozaków, w porządku cofnął się w lasy.

W powiecie święciańskim oddział wilkowiskiego powiatu pod dowództwem Garperowicza, połączył się z oddziałem święciańskim Albertyńskiego. Na te wojska nasze, zarządziła Moskwa wyprawę, której dowodził jeneraładjutant hr. Szuwałow. Słyszę nasi o tem, posunęli się naprzód i pod Lubonarami 21. Maja spotkali Moskale, którzy tu dążyli w sile 5 kompanij piechoty, szwadronu dragonów i sotni kozaków. Po dwugodzinnej bitwie Moskale odrzuceni zostali w błoto i musieli uciekać w popłochu, zostawując na placu boju zabitych 75 i rannych 50,

kocz Szuwałowa, 4 konie i 20 karabinów stało się naszą zdobyczą [1]).

Z bliższego nam teatru wojny mamy następujące wiadomości. Oddział Oborskiego, Włodka i Szumlańskiego, przeszły Wartę i posunęły się ku Kaliszowi. Dowództwo nad nimi miał Słupski; albowiem Oborski ranny był w nogę w zwycięzkiej potyczce pod Niewieszem (pod Poddębicami) 23. Maja stoczonej, w której z dwóch kompanij moskiewskich ucieczką ratowało się tylko 80 ludzi, reszta zginęła. Rana dzielnego Oborskiego nie jest niebezpieczną, mówią jednak, że mu nogę niżej kolana amputowali, wskutek czego odwieziony być musiał w bezpieczne miejsce. Oddziały te porządnie uorganizowane, żołnierz nasz pełen odwagi i swobody; dowódzcy ludzie sumienni i zdolni. Wyleczony z ran Callier objął w tym oddziale dowództwo nad piechotą. Dnia 29 Maja pod wsią Grochową w okolicach Stawiszyna, zaatakowani zostali przez kilka kompanij Moskali. Bój trwał kilka godzin, Moskale zrejterowali. W odwrocie spalili wieś Grochowę, przyczem dopuścili się strasznych gwałtów i morderstw. Obywatela Puławskiego Czesława, nie będącego w powstaniu poranili, zadawszy mu 21 ran, rzucili na polu. W boju tym zginęło naszych 8, mamy kilkunastu rannych. Moskali rannych 19 i liczba zabitych takaż sama. Na drugi dzień, to jest 30. Maja, ściągnięto większe siły moskiewskie od Kalisza, Konina i od Uniejowa, zkąd przybył z oddziałem swoim jenerał moskiewski Reden i idąc przez Orlą górę (karczma pod Cekowem w lesie) pospieszył ku naszym hufcom, znajdującym się bliżej Stawiszyna. Po jego przejściu, mały oddziałek naszej jazdy, zrobił zasadzkę na tylną straż Redena z kozaków złożoną, uderzył na nich, rozproszył i odciął od reszty. Równocześnie z tą potyczką o kilka wiorst dalej główny oddział Redena rozpoczął bój ogniem działowym. Nie znamy jeszcze jej rezultatu ani szczegółów, przeciągnęła się do wieczora; mówiono nam, że Moskale i w tej utarczce przegrali i cofnęli się.

Małe konne oddziały patrolujące po powiatach, rozpoczęły już swoje działania w płockiem i kaliskiem i wielkie usługi oddają sprawie narodowej.

O boju stoczonym przez Oksińskiego w Koniecpolu 25. Maja, już doniesliście. Piękny to był bój i nazwać się może zwycięstwem. Zginął tam zdolny oficer Maźniewski, który od 22. Stycznia towarzyszył we wszystkich bojach Oksińskiemu.

Z lubelskiego, powstanie przez wyjazd jen. Jeziorańskiego z pod Huty krzeszowskiej, osłabione, poniosło niemałą klęskę. Po krwawym boju 18. i 19. Maja pod Tyszowcami i Tuczapami, gdzie odznaczył się Zapałowicz, zaszły małe spotkania w lasach lubartowskich d. 24. Maja, gdzie oddziałowi Koskowskiego z niewielkiej liczby ludzi składającego się, pospieszył na pomoc oddział z Podlasia Krysińskiego. Oddziały nasze cofnęły się po walecznej obronie, a zaszczyt uratowania od klęski należy się Krysińskiemu. Obecnie w lubelskim są oddziały Lelewela, Czerwińskiego, Wiszniewskiego, Rudzkiego i Koskowskiego.

Warszawa, 6. Czerw. — Dzien. Powsz. ogłasza buletyn o potyczkach stoczonych z oddziałem powstańczym uorganizowanym w Ostrowie, i składającym się głównie ze »szczątek« oddziałów Mystkowskiego, Plucińskiego i Fryczego, które to »szczątki« urosły do liczby 2800 ludzi. Oddział ten wedle Dzien. Powsz. miał być »rozproszony i zmuszony do ucieczki« dnia 3. Czerwca, wszelako niewiedzieć gdzie, przez oddziały moskiewskie wysłane z Łomży i Ostrołęki, i znowu ci »rozproszeni« niespodzianie napadnięci przez wojska jen. Pola, i znowu »zupełnie rozbici.« Ze strony wojska naturalnie straty były mało znaczące.

Nadto Dzien. Powsz. ogłasza, że kolumna moskiewska złożona z 10 kompanij, 4 szwadronów i z 4 działami, pod dowództwem jenerała majora Meller Zakomelskiego wysłana była w okolicę pomiędzy Pilicą a Wisłą, w radomskiem przeciw zgromadzonym tamże powstańcom. W lesie rożniszewskim stoczono potyczkę z oddziałem 600 powstańców pod Kononowiczem, który przyjął Moskali za zasiekami z drzew, a wytrzymując ogień ręczny, wreszcie zagłębił się w las i rozproszył w różnych kierunkach.

»Wieczorem tegoż samego dnia znów się zgromadził; Kononowicz widząc, iż wkrótce zostanie otoczony ze wszystkich stron, rozpuścił bandę, kazawszy wprzód zakopać wszystkę broń; sam zaś ze sztabem puścił się w ucieczkę w kierunku ku Radomiowi; niedaleko Jedlińska w Zawadach, został niespodzianie napadnięty przez dragonów pułkownika Ernrotha, przybyłych z Radomia, którzy zabili adjutanta Komarnickiego i ujęli Kononowicza wraz z innemi osobami znajdującemi się przy nim. Zdołano odkryć miejsce, gdzie ukryta została broń i zabrano 300 kos, przeszło 100 strzelb, oraz całą korespondencyą. Tymczasem wojsko poszukiwało uciekających w lesie i zdołało ująć 30 ludzi i 43 konie. Dnia 3. Czerwca oddział zebrał się w Warce, gdzie następnego dnia 4. Czerwca Kononowicz równie jak i dwóch jego pomocników Sadowski i Łabencki zostali rozstrzelani.«

— Nowiny Polityczne numer 7 z dn. 2. Czerwca, wychodzące w Warszawie, donoszą pomiędzy innemi, że kozacy dońscy obwołali atamanem Swierkowskiego, niegdyś ucznia uniwersytetu kijowskiego, i że nad Donem wybuchło wielkie powstanie.

Z Kaliskiego, 3. Czerwca. — W sprawozdaniu zamieszczonem czasu swego w Dzienniku waszym o potyczce oddziału Parczewskiego pod Parzymiechami 23. Kwietnia, gdzie około 800 powstańców (między tymi prawie połowa chłopów z kaliskiego) walczyło, nie wspomniał korespondent o dwóch drogich ofiarach z pośród oficerów, którzy w tej nieszczęśliwej potyczce polegli. Jednym z nich był Gałczyński, który dowodził kompanią strzelców i okryty 17 ranami przywieziony został do Ruduik, gdzie tegoż dnia Bogu ducha oddał. Drugim był Wincenty Fidler, dowódzca tyralierów. Mąż ten 32 lat liczący, niegdyś uczeń gimnazyum poznańskiego, później instytutu marymockiego, dzierzawiąc następnie wspólnie z matką donacyą uniejowską, gorliwy zawsze brał udział we wszystkich pracach obywatelskich, a po wybuchu powstania odznaczał się niepospolitą zabiegliwością około formacyi obozów. Gdy całe kaliskie się ruszyło, pozostawił on matkę i gospodarstwo a wstąpiwszy do obozu Parczewskiego dostał komendę nad tyralierami. W organizacyi siły zbrojnej największe położył on zasługi, ucząc mustry i instrukcyj, czuwając nad bezpieczeństwem obozu przez staranne rozstawianie patroli i utrzymując karność w swym oddziele. Przy zaalarmowaniu obozu on pierwszy stanął pod bronią a sformowawszy strzelców swych wytrzymywał przez 7 kwadransy natarczywy ogień nieprzyjacielski. Niewiadomo czy trupem padł na miejscu, bo popłoch zrobił się wielki, gdy Moskale z trzech stron naszych w boru otaczali; w rejteradzie już niewidziano Fidlera, a nazajutrz znaleziono go między poległymi i pochowano w osobnej mogile. D. P.

[1]) Korespondent nasz z Dynaburga opisał tę utarczkę szczegółowiej w liście, który zamieściliśmy przed kilku dniami. Przyp. red. Cz.

Z Husiatyna, 31 Maja, piszą do Gaz. Nar.: Dnia 27 maja oddział złożony z 200 konnicy, przeszedł przez Orzechowiec i udał się do Antonin, w Konstantynowskim powiecie. Załoga moskiewska stojąca na pograniczu od Tarnorudy do Wiśniowsca wołyńskiego, pognała za tymże oddziałem, w tej więc przestrzeni granica odsłonięta zupełnie.

W Antoninach organizował się przedtem oddział, złożony z 900 piechoty i 250 jazdy pod dowództwem Ciechońskiego, który później zdał dowództwo Krasińskiemu.

Oddział ten, organizujący się nie w lesie ale w otwartem polu, gdy się posunął pod Sławutę, napadnięty został przez przeważające siły moskiewskie z 2 działami. Straty nieznaczne, dowódzcy Krasińskiemu przestrzelono nogę, reszta rozproszyła się w kilku oddziałach, i dziś łączy się już zupełnie z oddziałem weszłym świeżo do Antonin.

Dnia 22 Maja oddział z 130 konnicy pod dowództwem Platona Krzyżanowskiego uderzył pod Berdyczewem na 3 roty piechoty i 2 szwadrony kawaleryi. Kawalerya moskiewska pierzchła przed lancami naszej konnicy. Aby zaś nie ponieść strat wielkich od karabinowego ognia piechoty, oddział cofnął się, straciwszy 4 zabitych a 4 rannych.

Na Podolu wybiera Moskwa 6 z 1000 dla utworzenia wiejskiej milicyi, której porucza pilnowanie dworów i dworskich. Ktoby wyjeżdżał z dworu konno, a szczególniej w nocy, odebrać kazano konia, jeżdzca związać i do najbliższej władzy odstawić, gdyby się opierał, wolno zabić. Koń i cokolwiekbądź mu się odbierze, zostaje własnością odbierającego, prócz tego czeka go nagroda pieniężna od rządu. Milicya ta ma także służyć do otoczenia lasów smotryckich, wiśniowieckich i kupińskich, aby przeszkodzić zbieraniu się w nich powstańców. Lasy te zajmują nieprzerwaną przestrzeń kilku tysięcy morgów.

Pana Małeckiego z Zajączek, milę od Satanowa, uwięziono i odstawiono do Płoskirowa jako niby przyszłego dowódzcę mającego wybuchnąć na Podolu powstania.

Na Podolu wszystkiego wojska jest 8000, z tych w Kamieńcu 2500, w Husiatynie, w Satanowie, Iwachowcach, Czemerowcach i Smotryczu po jednej rocie, w Tarnorudzie i Lanckoroniu po 2 roty. Objeszczyków na całą graniczną przestrzeń od Satanowa aż do Isakowiec 200. Kozaków jest na całe Podole tylko w Kamieńcu stokilkadziesiąt.

Jaki rozkład wojska w dalszych stronach, wywiedzieć się nie mogłem.

Gazeta lwowska podała telegram, jakoby 29 b. m. Rożycki w 300 przeszedł granicę koło Pałczyniec w Zbarazkiem, to fałsz. Rożycki czynny dotąd wcale w innej stronie, do Palczyniec schronił się inny jakiś oddział, o którym nie ma dotąd bliższych szczegółów; to pewna tylko, że to nie Rożycki.

Francya.

Paryż, 6. Czerwca. — Mnóstwo tu krąży teraz pogłosek o zmianie ministerstwa. Dziś odbywa się w Fontainebleau narada, po której się spodziewają coś stanowczego. Wedle pogłosek obiegających albo panowie Rouher i Walewski, albo pan Persigny ustąpi, w miarę tego, jak cesarz się zdecyduje, czyli za systematem repressiwnym lub wejściem na drogę liberalną. Dymisya ministra spraw wewnętrznych zaraz po wyborach byłaby zanadto wielką koncesyą i dla tego nie miała za sobą prawdopodobieństwa. Nie przypuszczamy, aby cesarz na tę lubo ową stronę zbytecznie się kwapił.

— Arcybiskup w Tours odpisał bardzo silnie ministrowi spraw duchownych na jego pismo pod względem manifestu wyborczego 7 biskupów. Sądzą, że z tego powodu zapozwanym zostanie przed radę stanu.

— Od onegdaj toczył się tu bardzo zajmujący proces przed sądem policyi poprawczej przeciw 5 osobom oskarzonym o utrzymywanie zakazanego porozumiewania się z zagranicą. Głównym oskarzonym był pan Monthui jen. konsul meksykański. Cała rzecz toczyła się o to, że ów konsul ze spólnikami zamieszczał korespondencye o sprawie meksykańskiej w przeciwnym duchu podań urzędowych francuskich. Oskarzeni przyznali się do korespondencyi, w których tylko prawdę wyjawili naprzeciw rozsiewanym oszczerstwom ludu i rządu meksykańskiego. Sąd uznał wszystkich oskarzonych niewinnymi.

— Wiktor Hugo napisał do Lamartina list następujący z kondolencyą, który Siecle ogłosił:

Hauteville House, d. 23. Maja. — Kochany Lamartinie, dotknęło cię wielkie nieszczęście; przyłożyć muszę serce moje do twojego. Uwielbiałem tę, którą kochał. Jej duch wzniosły spogląda poza horyzont, oglądasz wyraźnie przyszłe życie. Nie potrzeba ci mówić: miej nadzieję. Należysz do tych, którzy wiedzą i oczekują. Jest ona zawsze twoją towarzyszką, niewidzialna, ale obecna. Utraciłeś żonę, ale nie duszę. Kochany przyjacielu, żyjmy z umarłymi!

Twój, Wiktor Hugo.

— Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 21. Maja, że Francuzi zdobyli szturmem w dniu 2. Maja kwadrat domów bronionych przez 1800

Meksykanów, których wziąwszy do niewoli, wcielili do korpusu Marqueza. Ortega ma tylko mieć żywność na miesiąc jeszcze.

— Różne wieści tu krążą względem tego, co rząd uczyni w skutek wypadku wyborów. Wedle jednych pociągną one za sobą liberalną politykę, wedle drugich wojnę.

— Mogę was zapewnić, iż cesarzowa Eugenia wstawiała się za słynnym polskim partyzantem Padlewskim przez barona Budberga; nie odbierając zaś odpowiedzi, była bardzo niespokojną, gdy naraz doniesiono jej, »że rozstrzelany«. Wiadomość ta wielce poruszyła dostojną małżonkę cesarza, a nawet podobno wzruszyła ją do łez. Na ostatnim zaś balu w tuileryach, unikając barona Budberga, chciała mu dać uczuć swoje oburzenie. Cz.

Austrya.

Wieden, 4 Czerwca. — Gazeta kolońska pisze: wiadomości z Petersburga wcale nie tuszą o utrzymaniu pokoju. Lubo znajduje się stronictwo, które doradza zgodę na koncesye i zostaje w stosunkach z baronem Seebachem, ale stronnictwo to stanowi mniejszość. Koła wyłącznie rosyjskie nie chcą słuchać o ustępstwach. Trzecie stronnictwo pochlebia sobie, iż cesarz w ostatniej chwili da się nakłonić do do ustępstw i nada liberalną konstytucyą i zupełną autonomią. Do tego atoli niema widoku. Wielki książe Konstanty zaś jest przeciw wszelkim ustępstwom i głosuje za wojną.

— Tutejsza jeneralna korespondencya potwierdza to, co podała już dawniej kolońska gazeta, iż papież wysłał własnoręczne pismo do cesarza Aleksandra. Na nie miano podobno już odpisać, ale w taki sposób, że tem się nie zadowoli kurya rzymska, bo książe Gorczakow twierdzi, iż obecna rewolucya z religią niema nic wspólnego i służy tylko za pokrywkę.

Galicya.

Od jednej obywatelki z pod Jarosławia otrzymaliśmy następujący list o zakładzie lazaretowym dla ranionych w Sokalu:

»Przybywszy dopiero z żółkiewskiego, czuję się być obowiązaną szczegółowiej niż dotąd donoszono skreślić gorliwość nadzwyczajną w niesieniu ulgi nieszczęśliwym, jaką przejęta cała sąsiednia okolica Sokala, dokąd zwieziono 16 rannych naszych braci. Czcigodni oo. Bernardyni przyjęli ich z prawdziwą miłością chrześciańską do swego klasztoru, a sąsiedni obywatele, szczególniej hr. Adam Komorowski, pp. Feliks Polański i Michał Oleksiński zajęli się urządzeniem szpitala, który jest zaopatrzony we wszelkie potrzeby i wygody, jakie tylko najtkliwsza opieka wymyśleć zdoła. Miejscowi lekarze Dr. Friedberg i Dr. Mańkowski, oraz przybyli Dr. Geislener, Dr. Głowacki i Dr. Jankowski zajmują się z całą gorliwością swej sztuki, a na rozgłos o zwiezionych tam ofiarach pospieszyli w pomoc obaj doktorowie Niedźwiecki i Krzeczunowicz. Jak wszędzie tak i tam nasze Polki, a między wieloma innemi w szczególności pp. Komorowska, Wiśniewska i Zielińska zajęły się z całem poświęceniem i troskliwością niewieścią usługą około nieszczęśliwych braci, niosąc im nietylko własną ręką przyrządzane pokrzepienia, ale nadto anielskiemi słowy ulgę w cierpieniu.«

— Piszą nam z Tarnowa d. 4. Czerwca:

Dnia wczorajszego odbywały się u nas rewizye na wielką skalę. Dotąd nie były one tu wyjątkowem zjawiskiem, lecz nie zdarzył się jeszcze wypadek, aby przedmiotem ich był urząd gminny miasta obwodowego pierwszego rzędu. Przeszłej nocy stanęła załoga miasta Tarnowa w gotowości. Sąd powiatowy i c. k. prokuratorya, równie jak urząd powiatowy był już od północy w ruchu, zjechały bowiem z Krakowa delegowanę komisye śledcze, a każdej komisyi dodano asystencyę wojskową wraz z żandarmami. O godz. 5ej z rana udały się równocześnie też komisye złożone z komisarzy sądowych i prokuratoryi, oraz delegatów urzędu obwodowego i powiatowego z asystencyą wojskową, straży sądu karnego i żandarmów na miejsca wskazane. Otoczono wojskiem mieszkanie tutejszego adwokata i posła miasta Tarnowa na sejm krajowy Dra Klemensa Rutowskiego, który właśnie co wrócił ze wsi po północy pomiędzy godziną pierwszą a drugą. Dr. Rutowski zbudzony ze snu oddał całe mieszkanie swe do przejrzenia komisarzowi, uczuł się jednak nieco pokrzywdzonym, że ze strony c. k. prokuratoryi nikt komisyi nie towarzyszył i że doń tylko ces. król. adjunkta posłano. Żądał również aby dwóch świadków do czynności odbyć się mającej zawezwano. P. komisarz sądowy z wszelką gotowością na to zezwolił; zawezwał dwóch obywateli miejskich pp. Schrödera i Rettingera, i proszony przez Dra Rutowskiego, aby rewizyę z jaknajwiększą ścisłością dokonał, uczynił temu zadość z wszelką jednak przyzwoitością. Biórka, komody, stoliki, szafki i wszelkie schówki, piwnicę, strych, drwalnię, przejrzano, stósy różnorodnych pism przerzucono i po czterogodzinnem poszukiwaniu nie znaleziono nic, prócz resztek szarpi i bielizny dla rannych w szpitalu będących przeznaczonej, którą się żona Dra Rutowskiego na podstawie zezwolenia p. naczelnika obwodu wraz z kilkoma paniami z miasta trudniła. Podobnież odbyła się rewizya u adwokata Dra Jarockiego, w kancelaryi pomocniczej adwokata Dr. Stełajowskiego, w pomieszkaniu pana burmistrza Pędrackiego, w kancelaryi Dr. Sztarkla i u piekarza p. Steppkiewicza. Prócz tego otoczono wojskiem i żandarmeryą gmach ratuszowy i przetrząśnięto papiery we wszystkich ubikacyach magistratu. W tej chwili kiedy się odbywa procesya Bożego Ciała, komisya delegowana robi poszukiwania na ulicy Bernardyńskiej. Miasto ma zrobić potrzebne gdzie należeć będzie ze swej strony przedstawienie.

Szwecya i Norwegia.

Sztokolm, 2. Czerwca. — Nya Dagl. Alleh. pisze, że parowcem Lars Ahllof wysłano z Arbogi 300 funtów okrętowych ołowiu do Rosyi. Widać ztąd, powiada ów dziennik, że sympatye dla Polski jeszcze się do tyla nierozszerzyły, aby spekulanci mogli ucierpieć, a kiedy oni ołów wysyłają do Rosyi, lud szwedzki posyła szarpie Polakom.

Turcya.

Otrzymujemy właśnie ze Stambułu odpis depeszy przesłanej w sprawie polskiej w d. 14. Maja r. b. przez Ali baszę ministra W. Porty, do pełnomocnego ministra tureckiego w Petersburgu Khalil beja, którą tu w tłumaczeniu a później w tekście oryginalnym podajemy.

Wypadki dziejące się w Polsce, przybrały jak się zdaje rozmiary sprawy europejskiej. Wszystkie mocarstwa poruszyły się niemi i wszystkie wyraziły swój sposób zapatrywania się pod tym względem. Niektóre rządy mówią i działają z mocy traktatu 1815 r. w którym brały udział, inne przesyłają Rosyi uwagi czysto przyjazne w imie powszechnego pokoju. W pośród tylu rozmaitych opinii, W. Porta uważa za obowiązek swój jako mocarstwo pograniczne, uczynić z swej strony wyznanie wiary i wskazać reprezentantowi swemu w Petersburgu jak ma przemawiać, wytykając mu linię postępowania, jakiej trzymać się ma w tej ważnej okoliczności.

Wiadomo W. Eksc. że W. Porta nie należy do współpodpisanych na warunkach traktatu wiedeńskiego. Nie może się ona przeto powoływać na żaden akt. Nie mamy również najmniejszego uroszczenia chcieć się mieszać w sprawy drugich. Jeżeli z silną niespokojnością idziemy za biegiem wypadków, to z tej przyczyny, iż własne interesa przeważnie nas do tego zmuszają. Pragniemy i pragnąć winniśmy, ażeby spokój i spokojność panowały wszędzie a szczególnie u sąsiadów naszych, aby pokój świata nie był narażony, aby nieograniczone przedłużenie obecnego ruchu w Polsce niewywarło zgubnego wpływu na prowincye nasze, i nieusprawiedliwiło naszych z tego powodu rzeczywistych obaw.

Wzgląd ten, który możemy nazwać żywotnym dla nas, zmusza nas przyłączyć się do tych, którzy wyrażają życzenia, aby spokój mógł być jak najrychlej przywróconym.

Szczerość naszych pragnień i myśl, która nam je podyktowała, nie mogą być wątpliwe, pochodzą one jak wyżej powiedziałem z uczucia własnego zachowania. Położenie jeograficzne i polityczne cesarstwa ottomańskiego, rozmaitość ras, które kraje jego zaludniają, są dowodami popierającemi to co mówię.

Co się tyczy środków aby osiągnąć cel tak gorąco upragniony, nie naszą jest rzeczą wskazywać je. Przekonani jesteśmy, że rząd Najj. cesarza Aleksandra II. nie omieszka w swej wysokiej mądrości wynaleść załatwienie najwłaściwsze i najlepiej zastósować je do okoliczności.

Takie jest p. ministrze stanowisko, na którem postawić się winieneś z rozkazu JC. Mości w rozmowach twych z księciem Gorczakowem. Mamy nadzieję, że lojalność zasad naszych, równie jak powody niespokojności naszych, ocenione zostaną przez JEks. i że gabinet cesarski odda słuszność szczerości uczuć naszych.

Możesz odczytać tę depeszę p. Wicekanclerzowi.

(Copie d'une depeche adresée a Khalil-Bej a St. Petersbourg le 14. Mai 1863.

Les evenements qui se passent en Pologne paraissent avoir pris la proportion d'une question europeénne. Toutes les puissances s'en sont emues et toutes ont exprimé ladessus leur manière de voir. Il y a de gouvernements qui parlent et agissent en vertu du traité de Vienne de 1815, traité auquel ils ont pris part, il yen ad'autres qui a dressent à la Russie, des observations purement amicales au nom de la paix générale. Au milieu de tant d'opinions, diverses, la S. Porte se voit comme puissance limitrophe dans l'obligation de faire de son côté, sa profession de foi, en preserivant à son représentant à St. Petersbourg le langage qu'il devra tenir et en lui traçant la ligne de conduite, qu'il aura à suivre dans cette importante occurrence.

Vous savez que la S. Porte n'est pas cosignataire des stipulations du congres de Vienne. Elle n'a donc aucun acte à invoquer. Nous n'avons pas non plus la moindre pretention de chercher à nous meler des affaires d'autrui. Si nous suivons le cours de ces evenements avec une anxiété trés grave, c'est parceque nos propres intérêts nous y convient impérieusement. Nous desirons, nous devons desirer que l'ordre et la tranquilité regnent partout et surtout chez-nos voisins, que la paix du monde ne soit point compromise. On ne peut disconvenir que la prolongation indefinie de l'agitation actuelle de la Pologne n'exerce une influence et ne nous donne en conséquence de tres serieusses inquiétudes. Cette considération que nous pouvons appeller vitale pour nous, nous fait une loi de nous associer à ceux qui font des souhaits pour que le calme puisse se rétablir un moment plutot.

La sincerité de nos souhaits et la pensée qui nous les dicte, ne sauraient être mises en doute, elles proviennent comme je l'ai dit plus haut, du sentiment de notre propre conservation. La position géeographique et politique de l'Empire Ottoman, la diversité des races dont son territoire est peuplé sont autant de preuves à l'appui de ce que j'avance.

Quant aux moyens pour atteindre le résultat si ardemment desiré il ne nous appartient pas de les indiquer. Nous sommes persuadés que le gouvernement de S. M. l'Empereur Alexandre II. ne tardera pas à trouver dans sa haute sagesse la solution la plus convenable et la mieux adaptée aux circonstances.

Voila M. l'envoyé le point de vue ou vous devez vous placer d'ordre de S. M. Imp. dans vos conversations avec M. le Prince Gortschakof. Nous aimons à éspérer que loyanté de nos principes, aussi bienque les montifs de nos inquiétudes séront appreciés par S. E. et que le cabinet Impérial rendra justice à la sincerité de nos sentiments.

Vous pouvez donner lecture de cette dépeche à M. le Vice-Chancellier). Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9. Czerwca. — Procesye Bożego Ciała jak innemi laty, odbywają się tu teraz z wielką uroczystością, nabożeństwem i przy na-

pływie ludności wiejskiej. Piękna pogoda sprzyja tym uroczystościom, odbywającym się pod gołem niebem.

— Wełnę zwożą już od zeszłej soboty, lubo targ w przyszły piątek ma się dopiero rozpocząć to jest dnia 12. Czerwca a na drugi dzień zakończyć. Zdaje nam się, że najwięcej dotąd nadeszło wełny z drugiej ręki.

— Do ściganych listami gończemi należą także: gimnazyasta Stanisław Müller z Krzywejgóry, rodem z Babina, mający lat 21 i właściciel dóbr Zygmunt Niegolewski z Niegolewa.

— W sobotę wypuszczono na wolność kilku z trzymanych na fortecy poznańskiej politycznych więźniów, jakoto pp. Chosłowskiego i Szrejberowskiego. Natomiast znowu nowych w tych dniach przywożono z prowincyi.

Borek, 6. Czerw. — Posener Ztg. pisze: Z naszej okolicy wywieziono wczoraj do więzienia w Poznaniu proboszcza Jarochowskiego z Pogorzeli i dziedzica Szradera z Skaław. Już raz byli aresztowani, ale ich za kaucyą wypuszczono. Pan Chełmicki wypuszczony na słowo honoru że się stawi do Poznania, dopełnił przyrzeczenia i stawił się bez eskorty.

Ostrów, 4. Czerwca. — Dnia 1. b. m. ujrzeliśmy w mieście naszem 21 młodych ludzi, którzy w Konińskim przez Moskali do niewoli wzięci, więzieni byli czas niejaki w Kaliszu i teraz do Prus, zkąd pochodzą, wydani zostali. Od granicy Królestwa eskortowało ich wojsko pruskie, złożone z piechoty i konnicy, jeszcze raz tak liczne jak garstka eskortowanych. Wczoraj przybyło znowu z Kalisza pod równie silną eskortą wojska pruskiego 20 osób, które będąc także poddanymi pruskimi, władzom tutejszym wydane zostały. Mieszkańcy tutejsi, nie sami tylko polscy, dowiedziawszy się poprzednio o ich przybyciu, wyszli naprzeciwko nim daleko za rogatkę miasta, i okazywali względem nich w sposób na jaki pozwalały okoliczności, oznaki swego współczucia. Teraz dzielą oni los, jaki już tylu innych do podobnej kategoryi policzonych spotkał. Obwinieni o zbrodnią stanu zostali w tutejszem więzieniu sądowem osadzeni. Z listy imiennej, przesłanej mi z Kalisza, zawierającej bliższe o nich wiadomości wykazuje się, że pochodzą po największej części ze skrajnych północno-wschodnich powiatów W. księstwa Poznańskiego, że w Królestwie należąc do partyi Edmunda Taczanowskiego mieli mieć udział w powstaniu i że wszyscy pod Ignacewem lub w okolicy tegoż przez Moskali ujęci zostali. Między nimi znajduje się dwóch młodzieńców, którzy niegdyś byli uczniami gimnazyum trzemeszeńskiego, Hoppe i Grützmacher. Z samego miasta Jaraczewa jest 5 i tyluż z Poznania.

W trzech ostatnich dniach upłynionego miesiąca był Kalisz prawie zupełnie z wojska rosyjskiego ogołocony. Na wieść, że pod Stawiszynem o dwie mile od Kalisza ukazał się oddział powstańców, wyruszyły zaraz przeciwko niemu 4 roty piechoty i kilka szwadronów konnicy rosyjskiej. O wypadku boju, jaki w tej stronie stoczono, nie mamy dotąd pewnej wiadomości. To tylko pewna, że 3 roty wojska rosyjskiego, które 1 bm. do Kalisza wróciły, były bardzo przerzedzone. W jednej z nich naliczono sto i kilkanaście ludzi, a przecież wiadomo, że rota rosyjska składa się zwykle z 260 ludzi.

Pulkownik rosyjski Oranowski, należący do sztabu jenerała Brunnera w Kaliszu, przejeżdżał przed kilku dniami przez miaasto nasze, udając się podobno na Poznań i Bydgoszcz do Warszawy.

Pytano się jednego z oficerów rosyjskich, którzy od czasu do czasu w Prusiech jako przejezdni się pojawiają, skąd to pochodzi, że powstańcy będący w porównaniu z Rosyanami nieliczni, źle uzbrojeni i wcale niewyćwiczeni, tak długo się jeszcze utrzymać mogą, na co oficer miał odpowiedzieć: »Tak, jest ich mało, lecz tego małego jest za wiele, źle uzbrojeni, mało wyćwiczeni, lecz dzielnie się biją,« na dowód czego przytoczył, że Rosyanie pod Ignacewem, gdzie cały oddział Taczanowskiego znieśli, obliczywszy w końcu straty swoje, mieli w zabitych i rannych blisko 800, a więc nieco mniej, jak cała siła powstańców wynosiła. Relata refero.

Z oddziału piechoty pruskiej, stojącego obecnie w Wielowsi, blisko granicy Królestwa, znikł przed kilku dniami żołnierz z całem uzbrojeniem. Z tego, że poprzednio od ludzi miejscowych dowiadywał się, gdzieby najlepiej Prosnę w bród przebyć można, wnoszą niektórzy, że przeszedł do Królestwa. D. P.

Koźmin, 7. Czerwca. — Dnia 5. Czerwca przyaresztował powtórnie komisarz obwodowy z Koźmina w asystencyi żandarma pp. Napoleona Szradera ze Skałowa, Józefa Chełmnickiego z Gościejewa, Seweryna Radońskiego z Psiegopola. Wspomnieni obywatele zostali pocztą przez żandarma do Poznania odstawieni i mają być na Winiarach pomieszczeni. Uwięzieni byli oni już raz w Krotoszynie, zkąd tylko za kaucyą wypuszczeni zostali. Rozkaz aresztowania wydany został przez radzcę kamergerychtu, p. Krügera. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 9. Czerwca.

BAZAR: hr. Grabowski z Sielca, Orański z Berlina, Sokołowski z Warszawy, Żychlinski z Brzostowni, Bronikowski z Wilkowa, Niegolewski z Włościejewek, Kierski z Podstolic, Rożnowski z Sarbinowa, Sczaniecka z Pakosławia, Niegolewska z Niegolewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Poncet z Tomyśla, Sperling z Kikowa, Güterbock z Owieczek, Kohleis z Gostynia, Fischer z Meerane, Holländer i Neisse z Wrocławia, Jockisch z Gorzelicy, Wolff, Wirtensohn, Alexander, Cohn i Conrad z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Fenner z Żelazna, Kenneman z Klenki, Elerbeck z Gniezna, Pietrowski z Łabiszynka, Ulrich z Magdeburga, Wendorff z Szczecina, Trump z Wrocławia, Levy z Berllna.

HOTEL DU NORD: hr. Gutakowski z Turwi, Raszewski z Sczepowic, Zychlinski z Uzarzewa, Hepkowski z Opatówka, Wilczyńska z Szurkowa, Swinarski z Dembego, Zarzycki z Opatówka.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Waligórski z Rostworowa, Swinarski z Golaszyna, Pernin z Schaffhausen, Prądzyński z Biskupic, Burghard z Gortatowa, Grudzielski z Sołeczna, Polko z Lubawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Raczyński z Chociczy, Krieger z Woli, Sulerzycki z Chomiąża, Koczorowska z Żytowiecka, Plewczyński i Waliszewski z Chociczy, Vater z Polskiejwsi, Kahl z Skarbaszewa, Eches z Chomiąża.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: von Hessenstein z Bergen, von Stumpfeld z Sommersdorf, Blank z Porowa, Tichy z Magdeburga, Zietelmann z Wrocławia, Löwenberg z Hamburga, Seyfried z Lipska.

HOTEL PARYSKI: Malczewski z Swinar, Mrowiński z Gościeszyna.

HOTEL BERLNSKI: Maass z Lulina, Schneider z Dmachowa, Bräunig z Skoków, Boeser z Podarka, Szenic z Korzkiew, Kundler z Popowa, Olisar z Sadów, Flang z Królewca, Lehmann z Pawłowka, Wierzbicki z Gniezna, Barsekow z Szamotuł, Roeder z Berlina, Rsurski z Zapucha, Wawrowski z Kłodzisk, Weyert z Mrowina, Meliński z Czempinia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Scherbeł z Leszna, Fraustädter i Pincus z Janówca, Rathe z Berlina, Holde i Liebenwalde z Międzyrzecza, Witkowski z Trzemeszna, Flanter i Engländer z Wągrówca, Graupe z Rogoźna, Kaiser z Miłosławia.

HOTEL EICHBORNA: Dlkan z Pyzdr, Wolffsohn z Lwówka, Neustadt z Sremu.

EICHENER BORN: Friedländer z Zagorowa, Hirschfeld z Margonina.

SELIGA OBERZA: Lieberknecht z Rose, Uhlitz z Starego Tomyśla, Bauchwitz z Międzyrzecza, Kamiński z Opalenicy, Cohn i Preiss z Grodziska.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Rosenbaum z Koźmina, Adam, Worrmann, Küchler i Fabisch z Borku, Wartski z Pyzdr, Neugedacht z Kobylina, Baum z Sremu, Grzemiński z Mogilna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Valentin z Londynu, Królewska ulica nr. 19; Zimmer z Berlina, za Bramką nr. 10a.

Dnia 15. t. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo w Cerekwicy pod Rokitnicą za duszę ś. p. ***Stanisława Błociszewskiego*** z **Przecławia**, poległego pod **Ignacewem** dnia 8. Maja, o czém donoszą familii i znajomym

stroskani Rodzice.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** poleca na swym składzie: Słownik lwowskiego wydania Lindego, Mickiewicza różne wydania, nowe wydanie przerobionych Dziejów Moraczewskiego, tudzież dawniejsze dzieła polskie po cenach zniżonych.

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu Czerwcu r. b. sprzedawać będą poniżéj wymienieni piekarze chleb i bułki po najcięższéj tu podanéj wadze:

1) Chleb po 5 Sgr.	funt.	łut.
Józef Rychlicki, ul. Półwiejska Nr. 16.,	5	15
Karól Brzozowski, ul. Żydowska Nr. 3.,	5	8
Jan Leschner, Rybaki Nr. 17.,	5	—
Ludwik Nowicki, Rynek Nr. 71.,	5	—

2) Bułki po 1 Sgr.	łut.
Józef Rychlicki, ul. Półwiejska Nr. 16.,	18
Henryeta Merkel, Garbary Nr. 38.,	18
Semi Rosenberg, ul. Wroniecka Nr. 18.,	18

Zresztą odwołuje się do taks pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszonych.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1863.

Król. Prezes Policyi
v. Baerensprung.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Czerwca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Czerwiec $40^1/_3$ pł., na Czerwiec Lipiec $40^1/_3$ pł., na Lipiec Sierpień $40^3/_4$—$^5/_6$—$^{11}/_{12}$ pł., na Sierpień Wrzesień $40^1/_3$ pł., na Wrzesień Paźdz. 42 list. $41^3/_4$ pien., na Paźdz. Listopad 41 list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa lepiej. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Czerwiec $14^1/_3$—$^3/_8$—$^5/_{12}$ pł., na Lipiec $14^2/_3$ list. $^7/_{12}$ pien., na Sierpień 15 list. i pien., na Wrzesień $15^5/_{24}$ pł., na Paźdz. 15 list. $14^{11}/_{12}$ pien., na Listopad $14^2/_3$ list. $^1/_2$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Czerwca.

Pszenica 57—70 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 46 tal., na Lipiec Sierpień $45^5/_8$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 47—50 tal.

Groch na pastwę 45—47 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec $15^1/_4$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^5/_6$ tal., na Lipiec Sierpień $14^1/_3$ tal., na Sierpień Wrzesień $14^1/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13^{11}/_{12}$ tal., naPaźdź. Listopad $13^{11}/_{12}$ tal.

Olej lniany $15^2/_3$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $15^5/_{24}$ do $^5/_{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^{13}/_{24}$—$^3/_4$ tal., na Sierpień Wrzesień 16 tal., na Wrzesień Paźdz. $16^1/_6$—$^1/_4$ tal., na Paźdz. Listopad $15^{11}/_{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Czerwca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^1/_2$	—	$101^3/_4$
„ z roku 1859	$4^1/_2$	—	$105^1/_4$
„ z roku 1856	$4^1/_2$	—	$101^3/_8$
„ z roku 1853	4	—	$98^3/_4$
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$89^3/_4$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^1/_2$	—	—
dito miasta Berlina	$4^1/_2$	—	—
dito „	$3^1/_2$	$90^1/_4$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	91
dito dito	4	$101^1/_2$	—
dito Pruss Wschodnich	$3^1/_2$	—	$88^7/_8$
dito Pomorskie	$3^1/_2$	$90^3/_4$	—
dito dito	$4^1/_4$	$100^7/_8$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$102^3/_4$
dito W. X. Poznańskiego	$3^1/_2$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$96^1/_2$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3^1/_2$	—	86
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96^5/_8$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	$109^7/_8$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	107

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
1. Czerw.	+ 3,0°	+ 11,2°	28„ 1, 2„„	Półn. zach.
2. „	+ 3,0°	+ 10,0°	28„ 2, 8„„	Północny.
3. „	+ 1,2°	+ 11,3°	28„ 2, 0„„	Północny.
4. „	+ 4,0°	+ 14,6°	28„ 0, 3„„	Półn. zach.
5. „	+ 3,8°	+ 19,1°	27„ 9, 5„„	Półn. zach.
6. „	+ 5,0°	+ 15,2°	27„ 9, 3„„	Poł. zach.
7. „	+ 10,7°	+ 16,8°	27„ 7, 5„„	Poł. zach.